

# Historia krzyża cz.2

Andrzej Rocz

Informacja trzecia:

Znak krzyża wprowadzono do chrześcijaństwa dopiero w IV wieku!

Zaznaczono już, jak nieprawdziwa okazała się obiegowa opinia, że krzyż jest symbolem chrześcijaństwa od początku istnienia Kościoła. Równocześnie historycy zauważają, że „istniały tajemne znaki służące porozumiewaniu się współwyznawców, ale nic nie przemawia za tym, aby komuś mógł przyjąć do głowy pomysł obierania za godło lub symbol znienawidzonego przez społeczeństwo szubienicznego słupa! Narzędzie tortury mogło jedynie budzić lęk i zgrozę. Od tego widoku ze wstrętem odwracano głowy. Pamiętajmy, że jeszcze za czasów Konstantyna Wielkiego wieszano nieustannie za byle co, nawet za przekłety a smutny los, że ktoś miał nieszczęście urodzić się niewolnikiem. Za przegraną bitwę, a nawet po zwycięstwie...” (7) Porozumiewaniu się chrześcijan służyły na początku – znak ryby i znak kotwicy: „Jednym z najstarszych symboli chrześcijańskich była ryba. [...] Symbol ryby [...] wyjaśni odczytanie sposobem akrostychu greckiego zdania:



Symbol ten znał dobrze także Augustyn: „Jeśli się złoży pierwsze zgłoski tych pięciu słów: Jezus Chrystus Syn Boga Zbawiciel – wypadnie słowo ichthys, czyli „ryba”, co mistycznie należy rozumieć – Chrystus.” (8) – Warto zauważyć, że o takim właśnie znaku, używanym przez chrześcijan w czasach Nerona, pisze Henryk Sienkiewicz w „Quo vadis?”! Innym symbolem chrześcijaństwa była kotwica, który znak występuje także na grobowcach najstarszych katakumb. „Wiemy, że Klemens Aleksandryjski (150-215) był inicjatorem wprowadzenia kotwicy jako oficjalnego emblematu chrześcijaństwa i propagował szeroko noszenie tego znaku w pierścionku na małym palcu lewej

ręki. [...] gdyby za czasów Klemensa istniał już emblemat krzyża, czyż do pomyslenia byłaby jego propozycja wprowadzenia kotwicy?" (9) A jednak w niektórych polskich encyklopediach napisano, że „krzyż był przedmiotem ogólnej czci chrześcijan pierwszych wieków. [...] wyrabiali go oni na sprzętach domowych, narzędziach, księgach, itp.”.

Niestety, jest to nierzetelna informacja! Trzeba z naciskiem powiedzieć, że szereg stwierdzeń o używaniu znaku krzyża przez chrześcijan w pierwszych wiekach, to „informacje pozbawione realnych podstaw, nie są udokumentowane. Takich starożytnych przedmiotów, znaczonych chrześcijańskimi krzyżami, nie było. Krzyż rysowany lub rzeźbiony nie występował u chrześcijan przed soborem nicejskim (325 rok – uw. AR), na sali obrad soboru, przed tronem cesarskim leżała jedynie otwarta księga Ewangelii, innego symbolu nie było.” (10)

Pomyślmy: czyż na sali obrad soboru mogłoby brakować krzyża, gdyby symbol ten był już wówczas w użyciu?

Najpoważniejsze źródła na świecie, z Encyclopedia Britannica na czele stwierdzają jednoznacznie, że krzyż, jako znak, wprowadzono do chrześcijaństwa dopiero w I połowie IV wieku po Chrystusie: „Encyklopedia Brytyjska bez żadnych wahań i wątpliwości podaje, że symbol krzyża ustanowił Konstantyn (312 rok!)...” (11)

Jezus Chrystus nigdy nie używał krzyża jako znaku w jakiegokolwiek materialnej formie. Nie robili tego również Apostołowie. Oto dwa wymowne świadectwa: „... W sztuce sakralnej wyobrażenia krzyża występują od III i IV wieku (sarkofagi, wczesnochrześcijańskie katakumby).” (12) „... krzyż, jako godło chwały ukazuje się dopiero na początku V wieku.” (13)

Wniosek jest oczywisty: materialne wyobrażenie krzyża i używanie tego znaku jako symbolu, nie ma nic wspólnego z Chrystusem, a co za tym idzie z chrześcijaństwem. Dopiero w IV wieku po Chrystusie, gdy zwyczaje pogańskie zaczęły się wlewać

szerokim strumieniem do wierzeń i praktyk Kościoła, krzyż – za sprawą cesarza Konstantyna, a potem jego matki, Heleny (która rzekomo odnalazła w Jerozolimie oryginalny krzyż Chrystusa – podobnie jak krzyże obu złoczyńców pośród których Chrystus był ukrzyżowany!), znalazł dla siebie uprzywilejowane miejsce. Legenda głosi, że Konstantyn miał proroczy sen, w którym bóg obiecał mu zwycięstwo, jeżeli żołnierze umieszczą znak krzyża na swoich tarczach przed bitwą ma moście mulwijskim. W dziele „Cywilizacje starożytne” (14) w związku z tym czytamy: „Po kilku latach monogram Chrystusa zaczął się pojawiać na monetach, czasem obok symboli pogańskich”. Oto dwie ilustracje przedstawiające cesarza Konstantyna na awersie dwóch medali, złotego i srebrnego obu wybitych w r. 313:

1. „Konstantyn i Sol, bóg Słońca, szczególnie czczony przez cesarza na początku panowania; złoty medal z Ticinum (Pavia) z 313 r.; na tle głowy boga Słońca w promienistej koronie popiersie cesarza w zbroi w wieńcu laurowym, z włócznią i tarczą, którą zdobi kwadryga boga Sol i postacie bóstw: mór Oceanus i ziemi Tellus; legenda z rewersu: felix adventus augustorum nostrorum, wyjaśnia okazję wybicia medalu – było nią przybycie Konstantyna z Licyniuszem do Mediolanu po zwycięstwie nad Maksencjuszem, kiedy wydali wspólnie tzw. edykt tolerancji wobec chrześcijan.” (Ze zbiorów Cabinet des Medailles, Paryż);



2. „Konstantyn z symbolem chrześcijańskim; srebrny medal z Ticinum z 313 r.; cesarz (popiersie) na koniu, którego cugle trzyma w prawej ręce, w pancerzu z tarczą ozdobioną wizerunkiem wilczyca kapitolijnskiej i ze sceptrem w ręce, ma na głowie paradny hełm z piórami, zwieńczony dyskiem z greckim monogramem Chrystusa, chrismonem.” (Ze zbiorów Staatliche Muenzensammlung, Monachium). (15)



Uważny czytelnik łatwo zauważy, że krzyż z medalu łądząco przypomina staroegipski symbol-hieroglif życia, ankli! Jest tak, gdyż stanowi on jego odmianę. Tak oto, w drodze synkretyzmu religijnego wierzenia, praktyki i symbole pogańskie zaczęły się wlewać szerokim strumieniem do chrześcijaństwa.



Izyda, bogini i matka bogów. Rysunek z dna sarkofagu 21 dynastii.



Chryzma – zwycięski krzyż. Scena centralna sarkofagu pasyjnego; druga połowa IV w.

Jak już powiedziano, krzyż jest staropogańskim symbolem słońca i płodności. Od współczesnego wyobrażenia, czczonego w świecie zachodnim niektóre formy różniły się tylko tym, że poprzeczki tego znaku krzyżowały się ukośnie („X”). W innych przypadkach były to formy zbliżone do obecnie istniejących, szczególnie krzyża greckiego (równoramienne). Ich wspólną ideą było, aby – tak jak słońce góruje nad światem – krzyż górował nad okolicą, skąd umieszczano je na szczytach świątyń pogańskich – a dziś na wieżach kościelnych i innych wzniesieniach. Jest to wierna kontynuacja – idei i praktyki – starożytnych kultów solarnych, z którymi Bóg walczył już w czasach królów izraelskich: „Zniszczę wasze wyżyny słoneczne, rozbiję wasze stele, rzucę wasze trupy na trupy waszych bożków, będę się brzydzić wami.” (3 Mjż 26,30 BT). W okresie reformy religijnej króla Jozjasza, „w jego obecności burzono ołtarze Baalów, zwałił on stele słoneczne, które były na nich u góry, połamał aszery, posągi rzeźbione i odlewane z metalu, pokruszył je zmiążdżył, a szczątki ich rozsypał na grobach tych, którzy im składali ofiary.” (2 Krn 34,4 BT).

Interesujące jest poznanie innych elementów staropogańskich kultów solarnych, których kontynuacją jest „chrześcijańska

tradycja”; dziś niewiele osób wie, że należą do nich takie „chrześcijańskie” urządzenia, jak:

- budynki kościelne stawiane na wzniesieniach, na wieżach których błyszczą krzyże;
- ołtarze, usytuowane w większości kościołów na wschodniej stronie, skąd każdy kłaniający się (kłęzcący) przed ołtarzem, kłania się „wschodzącemu słońcu” (co Bóg uznał za jeden z najgorszych objawów bałwochwalstwa – por. Ezech 8,16-18);
- monstrancja, która jest wręcz modelem słońca;
- opłatek komunijny w kształcie słońca...
- aureola [słoneczna] wokół postaci „świętych”

Niewielu nominalnych chrześcijan wie też – choć w tym przypadku informacja ta jest systematycznie upowszechniana przez publicystów w okresie świąt grudniowych – że święto tzw. Bożego Narodzenia, to naprawdę obchodzony uroczyście przez pogan Dies Natalis Solis Invicti (Dzień Narodzin Niezwyciężonego Boga Słońca)! Podobnie niewielu wie – albo chce przyjmować do wiadomości – że niedziela, uznawana za typowo chrześcijański dzień święty, nie była bynajmniej ustanowiona na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, ale także ma rodowód solarny. Jest to obchodzony od zamierzchłej starożytności „dies solis” (dzień słońca; por w jęz. niem. Sonntag, ang. Sunday), który wprowadził do chrześcijaństwa na mocy wydanego przez siebie edyktu, cesarz Konstantyn Wielki w roku 321 po Chrystusie!

W „Historii Starożytnego Rzymu”<sup>16)</sup> Maria Jaczynowska pisze: „Religie solarne zatriumfowały w pełni w wieku III. [...] Były to kultury pochodzenia bądź syryjskiego (Baal, Jupiter Dolichenus), bądź irańskiego (Mitra). [...] Największe jednak wpływy w świecie rzymskim uzyskał kult irańskiego boga Mitry. [...] Rzymianie poznali Mitrę, jako boga światłości i słońca, związanego z porządkiem kosmicznym, który miał się narodzić ze

skały w dniu 25 grudnia i wychowywać wśród pasterzy. [...] Mitraizm osiągnął szczyt popularności w wieku III [...] świętowana przez wyznawców Mitry data jego urodzin (25 grudnia) obchodzona jako główne święto w kulcie solarnym Słońca Niezwycięzonego, została w nominalnym chrześcijaństwie uznana za dzień Bożego Narodzenia. [...] Pełny triumf kultów solarnych przypada dopiero na rządy Aureliusza (270-275), który uczynił ze Słońca Niezwycięzonego (Sol Invictus) głównego boga Imperium. [...] Uważany za inspiratora nowej polityki religijnej cesarz Konstantyn nie przestał być najwyższym kapłanem kultów pogańskich, czyli Pontifexem Maximusem. W dalszym ciągu lansował kult najwyższego boga – Sol Invictus, którego tradycje przejął na wzór Aureliana.”

(C.D.N)

www. kchds .pl

Przypisy:

- 7) ibid, s. 32.
- 8) Sugustulus, De Civitate Dei, I,XVIII, c. 23.
- 9) W. Korabiewicz, dz. cyt. s. 38.
- 10) ibid, s. 24
- 11) ibid, s. 24.
- 12) Wielka Encyklopedia Powszechna, PWN 1965, t. VI, s. 248.
- 13) Ks. Nowodworski, Encyklopedia kościelna, t. XI, s. 463.
- 14) Praca zbiorowa pod redakcją Arthura Cottrella, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990, str. 282
- 15) Ewa Wipszycka, „Kościół w świecie późnego antyku”, PIW, Warszawa 1997.
- 16) M. Jaczynowska, Historia Starożytnego Rzymu, PWN Warszawa 1986, ss.

302.303.297.298.360.